Stary rok już krótki - na Nowy nowe odwódki

"Odwódki" - poetycki, poetycki(!) cykl alkoholowy uprawiany przez Wisławę Szymborską, oparty na przekształcaniu przysłowia "Od wódki - rozum krótki", na przykład: "Od samogonu - utrata pionu", "Od whisky - iloraz niski", "Od absyntu - zanik talyntu". Autorem nazwy cyklu jest sekretarz Noblistki Michał Rusinek. Inne cykle to oczywiście limeryki, ale też moskaliki, lepieje, altruitki, podsłuchańce... (wg biografii Wisławy Szymborskiej "Pamiątkowe rupiecie" Anny Bikont i Joanny Szczęsnej, wyd. Znak, Kraków 2012)

Wobec zbliżającej się nocy sylwestrowej i ogłoszenia w telewizji, że jutrzejszego dnia nikt nie spędzi bez kaca ciągnę cykl na pohybel i ku przestrodze w formie rozszerzonej i rozdokazywanej, krótkie hasełka zrażające:

Od picia wina po wódce - złe skutki wkrótce.

Od picia wódki po winie - padniesz przy dziewczynie.

Od mieszania win - w głowie się ćmi.

Od likieru babuni - mózg ci się rozmamuni.

Od wiśniówki z colą - głowy diabelnie bolą.

Od marki Wino wina - długo się przypomina.

Od uchlewania się whisky - człowiek śmierci bliski.

Od Kaberneta Sowinioń - Boże chroń!

Na piciu wina marki Sophia - kończy się filozofia.

Uwaga! Merlota - pije tylko miernota!

Piwo Harnaś wbrew reklamie - nie budzi górala w chamie.

Żubr po Żubrze - już niedubrze.

Okocim, Okocim - i paw, moi złoci.

Wino z krainy Mołdawia - ubytki w mózgu zostawia.

Wino z doliny Napa - i trzęsie się łapa.

Wino z regionu Chianti - nie daje gwarantii.

Od picia Prosecca - szpetnie się beka.

Od nadmiaru likieru - człowiek równa się zeru.

Od koktajli - mdli się, aj, mdli się, aj, mdli ...

Od picia Piña Colady - człowiek robi się blady.

Od gąsiorka wina Shiraz - murowany kater-gigant.

Amarante wino? - Wstydź się dziewczyno!

Od kropli Absynthu - wpadasz pod stół bez tchu!

Nie przesadzaj z "Krwawą Mary" - bo dopadną cię chimery.

Nie licz, że picie szampana - robi z prostaka pana.

Wino od Carla Rossi - najtwardszą głowę skosi.

Nie próbuj się z Moscato - głowa za słaba na to.

Nie wierz, że pijąc Krombacher - stajesz się wielki macher.

Nie myśl, że głupie Tyskie - da ci rozkosze wszystkie.

Trzeźwy po piciu piwa Piast? - Tylko gdy pijesz wodę wmiast.

Od picia piwa Lech - niech cię Bóg broni, niech!

Nie top smutku w szklanicy - nie ujrzysz topielicy.

Niejeden grzaniec - uśmiercił kochanie.

Whisky z lodem czy bez lodu - lepiej daj chodu.

Malinówka z procentami? - Zawrót głowy z okładami.

Baileys w wieczór buteleczkę całą? - Oby ci się nie przelało!

Cola z rumem? Dla piratów! - Ty zapij herbatą!

Od ajerkoniaku - mowa jak w majaku.

Co się tyczy Metaxy - szkodzi nawet naparstyk!

Kufel piwa z sokiem - wychodzi bokiem.

Od greckiej Retsiny - nieboskie poczucie winy.

Kropla Vino Tinto - boli to i tamto.

Od słodkiej Sangrii - gorzkie myśli ii…

Od kieliszka Sektu - czarne myśli tupu-tu.

Od wychylenia butli Uzo - w głowie dużo buzo-buzo…

Od wypicia kielicha do kiszki - po domu gonią białe myszki.

Od naparsteczka koniaczku - bębny w głowie cieniaczku.

Od paru łyków Kagoru - chyżej do moru.

Jeden Riesling wystarcza - mąk mnóstwa dostarcza.

Od białego ChardonnAY - ciemnieją gałki ocznE.

Od skrzynki Muscatu - dziękujesz za śmierć katu.

Od odrobiny Tokaju - bajdurzysz baju, baju...

Jeden z zagrychą kielonek - a w głowie za dzwonkiem dzwonek.

Od samogonu - męki do zgonu.

Grappa wstrętna, grappa zła - jeden kielich, kac za dwa.

Od bimbru - w uszach bim buru...

Od naleweczki - głowy jak beczki.

Od spirytusiku - sprint na siku.

Cytrynówka na apetyt? - Głowa puchnie, rety, rety!

Od bania, bania - noc pojękiwania.

Od "w ten głupi ryj" - wyj, głupcze, wyj!

Od szampana Igristoje - ruskij mjasjac za dwoje.

Walniesz żytnióweczkę - odwalisz kiteczkę.

Od trunków - wzrost frasunków.

Od Cinzano - zdychasz rano.

Od procentów - strata centów.

Klin klinem z rana? - mdłość murowana.

Z gwinta łyczek Byczej Krwi? - Zwrócisz Bikawer Egri.

Dużo wódeczki nie trzeba - a kac jak stąd do nieba!

Denaturat na śniadanie? - Nie wierz, chłopie, w zmartwychwstanie!

Od Coco-Loco - mętnieje oko.

Od Starki - trzęsą się barki.

Od japońskiej sake - wywołasz drakę**!**

Od Veuve Clicquot **-** parcieje oko.

Od Martini z lodem - marnie z chodem.

Od na jedną i na drugą nóżkę - kwiczysz po łóżkiem.

Od nieustającego strzemiennego - durnyś, kolego!

*

Iwona Siwek-Front:

Seta żyta, szklanka łychy,
potem jeszcze dwa kielichy,
potem wszystko jedno co,
aby tylko w głowę szło,
czarna dziura, czarcia moc,
przeminęła szybko noc,
rano czaszka w diabła szponach,
kur*a - konam, konam, konam…

więc z inspiracji:

Od nocki we flaszki szponach - konasz, konasz, konasz…

Adam Jaśkow:

Od butelki czystego Dżinu - wykończysz się synu.
(dodaj tonic i limonkę)

na uwagę w nawiasie przymykamy oko, to ma być odwódka a nie dowódka ;)

i link od Adama:

https://www.youtube.com/watch?v=q-fSZRYeBWk

więc z inspiracji:

One Bourbon, One Scotch, □□One Bear - I wy□chodzi z ciebie świ□□□r.

Andrzej Koczuła:

Pijesz Bourbona - ciepi żona.

z inspiracji Andrzeja:

Od wina mszalnego - nic świętego.

*

rysunki Iwony Siwek-Front, cykl: "Opowieści z baru Still"